



CHRYSTUSEM W ŻYCIU



MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSTUSA KRÓLA

UCZYNIĆ COŚ WIĘCEJ DLA CHRYSTUSA

„Idźcie z Chrystusem - to jest bowiem droga ewangelicznej doskonałości, świętości do której jest powołany każdy ochrzczony”.

Jan Paweł II



W kościele katolickim w święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego, obchodzony jest Dzień Życia Konsekrowanego.

Zakonnicy i zakonnice, mnisi i mniszki, pustelnicy i świeccy konsekrowani, dziewice poświęcone Bogu i wdowy konsekrowane - wszyscy należą do jednej rodziny osób prowadzących życie konsekrowane.

Istota życia konsekrowanego polega na naśladowaniu Chrystusa na drodze rad ewangelicznych, czyli przez życie w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. Co prawda wszyscy wierni wezwani są do naśladowania Chrystusa, jednak osoby konsekrowane są powołane do szczególnej zażyłości z Jezusem i oddania się Mu w sposób „niepodzielny” - podkreśla Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji apostolskiej „Vita consecrata” z 1996 r., będącej aktualnie podstawowym dokumentem dotyczącym życia konsekrowanego. Żyjąc w posłuszeństwie, niczego nie posiadając na własność i zachowując czystość, osoby konsekrowane przyjmują najbardziej radykalną formę życia Ewangelią na ziemi.

Luty

2 - Niedziela	- IV Niedziela Zwykła, Ofiarowanie Pańskie, Dzień Życia Konsekrowanego
3 - Poniedziałek	- Błażeja - biskupa i męczennika, Oskara - biskupa
5 - Środa	- Agaty - dziewicy i męczennicy
6 - Czwartek	- Pawła Miki i Towarzyszy - męczenników
7 - Piątek	- I Piątek Miesiąca
9 - Niedziela	- V Niedziela Zwykła
10 - Poniedziałek	- Scholastyki - dziewicy
11 - Wtorek	- NMP z Lourdes, Światowy Dzień Chorego
14 - Piątek	- Cyryla, mnicha i Metodego, biskupa - patronów Europy
16 - Niedziela	- VI Niedziela Zwykła
17 - Poniedziałek	- Siedmiu Założycieli Zakonu Serwitów NMP
21 - Piątek	- Piotra Damiana - biskupa i doktora Kościoła
22 - Sobota	- Katedry św. Piotra Apostoła
23 - Niedziela	- VII Niedziela Zwykła



W Dzień Gromniczny

(fragment)

Chwalmyż o! matko, w Gromniczną rocznicę,
Ty duch już wolny, ja duch więzień w bieli,
Chwalmy o! chwalmy Tę Bogarodnicę,
Którą Anieli, Którą Archanieli,
Cheruby dzisiaj w niezliczonych głosach,
Chwałą po wszytkiej ziemi - i w Niebiosach!

Maryjo - Panno! mnie mało potrzeba,
Mnie pielgrzymować po ziemi nie długo;
Dość mi w Chrystusie powszedniego chleba:
Syn służebnicy, chce umrzeć Twym sługą,
Miejże mą lutnię w najświętszej opiece!
Niech śpiewam, śpiewam, aż z ciała wylecę!

Józef Bohdan Zaleski (1802 - 1886)



DLACZEGO DZISIAJ WŚRÓD NOCY DNIEJE?

Trudno jest wyobrazić sobie czas, gdyby nie było Świąt Bożego Narodzenia, choinki, kolęd czy szopki. Jednak dopiero od 354 roku naszej ery świętujemy Narodziny Chrystusa. Wiele starożytnych świąt obchodzono właśnie 25 grudnia wg kalendarza juliańskiego, czyli w dniu przesilenia zimowego i narodzin słońca. Starożytni Egipcjanie obrazowali swego boga -słońce przy pomocy wizerunku dzieciątka, które czczono w tymże wyjątkowym dniu. Święty Augustyn przyczynił się do połączenia świąt pogańskich ze świątami chrześcijańskimi; w pierwszych świętowano narodziny Światła, w drugich narodziny Stwórcy Światła. Dlaczego spodobało się Bogu przyjść na świat w rodzinie? Bóg narodził się w ludzkiej rodzinie ubogiej, zajmującej niższe miejsce w hierarchii ówczesnej społeczności. I choć pierwszym domem dla Syna Bożego była uboga grota pasterska, to jednak RODZINA ta jest jedyną, szczególnie usytuowaną w samym centrum dziejów zbawienia. O Jej wielkości nie stanowiła ziemska potęga czy bogactwo materialne, ale MOC OBJAWIONEJ MIŁOŚCI.

Stąd, Boże Narodzenie jest Świętem Miłości Boga do człowieka. Tajemnica Nocy Betlejemskiej objawiła nam Miłość odwieczną, objawia nam również prawdę, że człowiek nie może żyć bez miłości, a jego życie jest pozbawione sensu, jeśli tej Miłości nie spotka i jeśli nie znajdzie w Niej żywego uczestnictwa. Kościół zawsze ukazywał i wciąż pokazuje Świętą Rodzinę, jako źródło odrodzenia i odkupienia dla każdej ludzkiej rodziny i każdego człowieka. Czyż pojawienie się Boga w ludzkiej rodzinie nie jest dla dzisiejszego świata wezwaniem dla takiej właśnie przepełnionej miłością, ufnością, otwartej postawy wobec każdego daru życia?

Trzeba zobaczyć w dziecku wartości dla których warto zrezygnować z wielu innych. Cierpliwość, zwolnione tempo życia, spokojny, refleksyjny dystans, wyrozumiała mądrość oraz bezinteresowna miłość - tego potrzebuje rodzina. Kiedy przyjrzymy się uważnie rodzinie, zobaczymy jak wielka jest jej różnorodność i jakie bogactwo ról do odegrania! Dziecko poznaje świat, siebie, innych, cele życiowe poprzez bezpośrednie spotkanie się z nimi w rodzinie.

Rodzina, w której panuje klimat wzajemnej miłości i poczucie silnych więzów 3sobowych promieniuje swoim ciepłem na innych, jest otwarta na potrzeby otoczenia. Stąd, jako rodzice i wychowawcy powinniśmy posiadać pewną wrażliwość, by pokazywać, przekazywać, wprowadzać, przyjmować obyczajowość wolną od zagrożeń służącą jak najlepiej wychowaniu. Edukacja, w tym także system szkolny, powinna gwarantować harmonijny rozwój każdego młodego człowieka, rozwój jego zdolności duchowych, moralnych, intelektualnych i fizycznych, których najgłębszą podstawę stanowi Prawo Boże.

Jednym z podstawowych praw i obowiązków rodziny jest wychowanie młodego pokolenia w oparciu o wartości moralne i tradycje narodowe. Natomiast szkoła oprócz sprawowania funkcji dydaktycznej i wychowawczej przynależnej państwu musi wypełniać rolę służebną wobec rodziny. Gwarantuje to obowiązująca ustawa o systemie oświaty, która, w art. 1 mówi, iż: „System oświaty zapewnia w szczególności (...) wspomaganie przez szkołę wychowawczej roli rodziny”. Takie same gwarancje zawarte są także w ustawodawstwie międzynarodowym.

Jeśli należy uznać, że podstawową instytucją nauczania jest szkoła, to jednocześnie podstawową instytucją wychowawczą jest rodzina. Rozwiązanie zawarte w ustawie o systemie oświaty, wskazuje na pośredni kształt polskiej szkoły, ani katolickiej, ani opartej na relatywizmie światopoglądowym, ale szkoły respektującej chrześcijański system wartości, gdzie słowo „respektowanie” definiowane jest jako: nie sprzeczne z tymi wartościami, nie występujące przeciwko tym wartościom, po prostu szanujące chrześcijański system wartości. Wyjaśniając „chrześcijański system wartości”, warto więc przypomnieć, że jest Prawo Boże i z niego wynikające wartości. Wartości te są znane od dwóch tysięcy lat i wyznawane nie tylko przez Kościół katolicki ale i inne kościoły oraz związki wyznaniowe chrześcijańskie. Do nich przede wszystkim należy zaliczyć wartości wynikające z Dekalogu: szacunek dla Boga, cześć dla rodziców, szacunek dla życia, małżeństwa, cudzej własności. Na tych podstawach tworzona była od tysiąca lat nasza kultura, tradycja i państwowość.

Nie możemy więc zapomnieć słów Ojca Świętego, wygłoszonych podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w czasie Mszy świętej na krakowskich Błoniach: „... Zanim stąd odejdę, proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością - taką jaką zaszczepia w nas Chrystus na Chrzcie świętym: abyście nigdy nie zwątpili i nie znuzili się i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy...”

Rodzina uczestnicząc w dziedzictwie narodowej kultury, przyczynia się do tej specyficznej suwerenności, jaką naród zawdzięcza swojej kulturze i swojemu językowi i poprzez to, każda rodzina odnajduje swą duchową suwerenność. Jaka zatem rodzina, jaka jej kultura, taki naród, taka jego kultura a idąc dalej, można powiedzieć - takie społeczeństwo i państwo, które ukształtowało się na bazie tego narodu. Duszą państwa - zdaniem Jana Pawła II - jest właśnie rodzina. Kto ma rodzinę - dom, ten przynależy do określonego narodu i jego kulturę zanieś tam, gdzie założy swój dom. Czynnikiem wspierającym wychowanie jest: obecność, prowadzenie dialogu, współdziałanie i odpowiedzialność, domowa obyczajowość codzienna i świąteczna. Obyczajowość nadaje życiu pewien stały rytm i koloryt, reguluje postępowanie członków rodziny, przypomina o wartościach wytworzonych przez rodzinę lub zaczerpniętych z kultury narodowej czy religijnej.

Obyczajowość świąteczna odrywa od powtarzającej się codzienności, przenosi nas w inny, lepszy, piękniejszy świat, zaczynając od świątecznego stroju, który zobowiązuje do odpowiedniego zachowania, poprzez inne nakrycie stołu „nakazujące” właśnie siedzenie przy jedzeniu np. w czasie Wigilii, do starań o serdeczne odnoszenie się do siebie. Świąteczność pozwala na przeżycie wspólnoty. Podtrzymywanie przez domowników i szkołę rodzinnej tradycji, jest elementem integrującym grupę wychowawczą, rodzinę.

Wigilijny zwyczaj łamania się opłatkiem należy do najtrwalszych i najżywszych tradycji Bożego Narodzenia i: „*Póki Oplątek dzielony, lzą oczy ciepła szkli, Świat jeszcze nie jest stracony, świat nie do końca jest zły*”. Nie w formie, ale w treści i przesłaniu jasełek, kolędowaniu, opłatku tkwi nieprzemijająca wartość. Odniesienie do Chrystusa pomaga w przetrwaniu, przewycięzeniu trudów życia codziennego.

Tak więc **dobro, prawda i piękno** muszą być podstawami wszystkich działań dydaktycznych i wychowawczych, muszą być wartościami nie tylko respektowanymi ale przestrzeganymi w polskiej rodzinie i szkole.

I gdy kolęda płynie z wysokości, opłatek dzielony - UCZY MIŁOŚCI - dlatego dzisiaj wśród nocy dnieje.

Kazimiera Tarnawska-Rogoz

OWOCE MIŁOŚCI MIŁOSIERNEJ

„W dwudziestym wieku istnienia chrześcijaństwa znalazłem ich w więzieniu, między obłąkanymi, zamkniętymi na niegościnnych cmentarzyskach albo skoszarowanych na pustyni, otoczonych kolczastymi drutami ze strażniczymi wieżyczkami.... Widziałem ich nagich, wygłodzonych, zrozpaczonych. Widziałem ich rany rojące się od much, ich cuchnące rany i puste apteki...”

Tak pisał przed ponad trzydziestu laty Raoul Follereau - francuski dziennikarz i literat, wielki przyjaciel i obrońca trędowatych. To właśnie z jego inicjatywy ogłoszono w 1954 roku światowy Dzień Walki z Trądem. Obchodzi się go w ostatnią niedzielę stycznia. W tym dniu w ponad 170 krajach świata stowarzyszenia i fundacje Follereau przeprowadzają zbiórkę pieniędzy na rzecz trędowatych.

Jeszcze dziś choroba ta zbiera na świecie tragiczne żniwo; choroba która od czasów starożytnych przerażała swoją okrutnością. Jej prawdziwą przyczyną jest ubóstwo, dlatego dotyka mieszkańców najuboższych świata.

Dzięki antybiotykowi i polichemioterapii trąd wcześniej wykryty jest uleczalny. Jednak brak środków na leczenie skazuje na powolną śmierć miliony ludzi. Spośród 12 - 15 milionów chorych zaledwie 3 miliony jest leczonych. W ciągu ostatnich wieków zmieniła się też świadomość ludzi. Dzięki odwadze i wspaniałemu świadectwu św. Ojca Damiana, bł. ojca Bezzyma, Matki Teresy z Kalkuty, wspomnianego wcześniej Follereau, czy rzeszy współczesnych misjonarzy, którzy dobrowolnie podejmują się pracy wśród trędowatych, znikły leprozoria (lepra- trąd) przypominające obozy koncentracyjne. Ale problem trędowatych znikł też z pola naszej świadomości. Patrzymy na niego jako geograficznie daleki i nie dotyczący naszej społeczności.

W związku z tym chciałam przypomnieć sylwetkę Polaka, Jana Bezzyma, który 14 lat swego życia poświęcił trędowatym na Madagaskarze.

Jan Bezzym (1850 - 1912) pochodził z Wołynia. Był synem Jana i Olgi ze Stadnickich. Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił w 1872 r., w 1881 r. przyjął święcenia kapłańskie w Krakowie. W 47 roku życia podjął decyzję o wyjeździe na misję chcąc poświęcić resztę swego życia trędowatym. Początkowo o. Bezzym miał wyjechać do Indii, ale na przeszkodzie stanęła mu nieznajomość języka angielskiego (Indie były kolonią brytyjską). Udał się na Madagaskar, gdzie językiem urzędowym był francuski, którym świetnie władał. Końcem grudnia 1898 r. przybył do Tananariwy, gdzie zamieszkał



o. Jan Bezzym

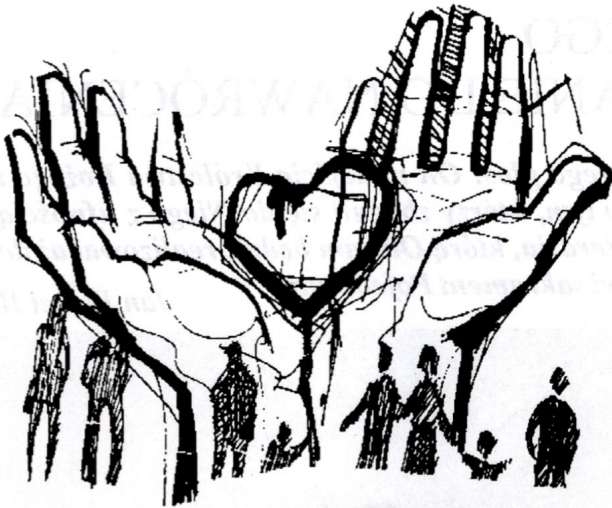
jakiś czas ucząc się języka malgaskiego. Stąd udał się do schroniska dla trędowatych w Ambahiwuraku. Od przyjazdu na Madagaskar leprozorium bez reszty pochłonęło uwagę polskiego misjonarza. Z ofiar przysłanych z kraju wybudował obszerny zakład-

schronisko o dwu pawilonach przedzielonych kaplicą. W schronisku znalazło schronienie i opiekę szpitalną 200 trędowatych. Do opieki nad szpitalem sprowadzono zakonnice. Ojciec Bezzym prowadził tryb życia pełen poświęcenia. Wstawał przed 4-tą rano, kładł się spać późnym wieczorem, sypiał na deskach. Jako pożywienie służyły mu 3 garście jałowego ryżu, rozdzielone na 3 pory dnia. Prócz herbaty i wody innego napoju nie używał, nawet chleba sobie odmawiał. Służył także opieką duchową. Sam wszystkich spowiadał, prowadził nauki dla chorych w języku malgaskim, dla zakonnice w języku francuskim. Pracował dzień i noc. Pozostawił po sobie obraz Matki Bożej Częstochowskiej, który w wolnych chwilach sam wyrzeźbił. Taki tryb życia musiał wyczerpać silny organizm misjonarza.

Zmarły na Madagaskarze w 1912 roku Jan Bezzym został beatyfikowany na krakowskich Błoniach 18 sierpnia 2002 r. przez Jana Pawła II. Ojciec Święty powiedział w homilii „...Pragnienie niesienia miłosierdzia najbardziej potrzebującym zaprowadziło błogosławionego Jana Bezzyma jezuitę, wielkiego misjonarza na daleki Madagaskar, gdzie z miłości do Chrystusa poświęcił swoje życie trędowatym.”

Wspierajmy misjonarzy pracujących wśród trędowatych dobrą myślą, modlitwą, a także materialną ofiarą, która pomoże dziś uratować konkretne osoby, a w przyszłości, być może wyeliminuje trąd spośród chorób na Ziemi.

E. S.



*„Niech będą błogosławione ręce,
niech będą błogosławione umysły
i serca wszystkich,
którzy służą chorym.”*

Jan Paweł II

KAŻDA ZŁOTÓWKA POMOŻE BARTKOWI

Zwyczajny upadek z roweru i uderzenie w głowę. Półtora roku później ujawnił się straszliwy skutek tego upadku guz mózgu. W ciągu kilku miesięcy 2001 roku polscy neurochirurdzy usiłowali usunąć ten guz. Niestety trzykrotne operacje nie zakończyły się pomyślnie. Lekarze byli bezsilni, a choroba rozwijała się nadal. Bartek utracił wzrok, najpierw na prawe oko, później na lewe. Matka zrezygnowała z pracy zawodowej, aby zająć się Bartkiem: opieka w domu, lekarze, szpitale, dowożenie do szkoły na indywidualne nauczanie... Bartek jest uczniem III kl. Technikum Mechanicznego w Sanoku. Mimo tak poważnych kłopotów zdrowotnych nie stracił roku, nadrobił wszystkie zaległości osiągając dobre i bardzo dobre wyniki w nauce.

Zrozpaczeni rodzice rozpoczęli bardzo trudną, desperacką wręcz walkę o uratowanie syna. Nawiązali kontakt z Fundacją Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową, a ta z wybitnym specjalistą amerykańskim, dr Jeffreyem Wisoffem z New York University Medical Center. Dr Wisoff (chirurg, który niedawno operował polską dziewczynkę z wodogłowiem co mogliśmy oglądać w TVP), zdiagnozował przypadek Bartka i podjął się

przeprowadzenia operacji, dając nadzieję na jej pomyślny rezultat. Teraz sprawy potoczyły się dosyć szybko. W połowie grudnia 2002 roku Bartek wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie 3 stycznia 2003 r. w klinice w New Yorku została przeprowadzona operacja. Guz mózgu został usunięty i Bartek czuje się coraz lepiej, a jego oczy powoli odzyskują wzrok.

Ogromną radość Bartka i jego rodziców przyćmiewa jednak konieczność pokrycia olbrzymich kosztów pobytu dziecka w szpitalu... Polscy lekarze zakwalifikowali chłopca na operację i leczenie w USA, więc rodzice zwrócili się do Ministerstwa Zdrowia z prośbą o refundację kosztów tego leczenia. Ministerstwo zgodziło się pokryć koszt samej operacji Bartka, tj. 158 tys. dolarów, natomiast koszty związane z pięciodniowym pobytym chłopca w klinice pokryć muszą rodzice - za każdy dzień pobytu muszą zapłacić 1800 dolarów. Szczęśliwi z uratowania życia synowi, rodzice Bartka z nadzieją zwracają się do wszystkich o jakiegokolwiek wsparcie finansowe, każda złotówka ofiarowana dla Bartka będzie przyjęta z radością i wielką wdzięcznością

Wpłat można dokonać na adres:

Fundacja Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową
01-849 Warszawa ul. Przybyszewskiego 47
Konto: Bank PEKAO S.A. V ODDZIAŁ WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 65/ 67
Nr: 12401066-09103276-2700-401112-001-0000
HASŁO: BARTŁOMIEJ SKOCZYPIEC

Wpłat można również dokonać na osobiste konto Bartka:

Bank Pekao S.A. I Oddział w Sanoku ul. Kościuszki 4
Nr: 10701249-260680-2221-0210

GŁOSZENIE KRÓLESTWA BOŻEGO I WZYWANIE DO NAWRÓCENIA

„Tajemnicą światła jest nauczanie Jezusa, w czasie którego głosi On nadejście Królestwa Bożego i wzywa do nawrócenia (por. Mk 1,15), odpuszczając grzechy tym, którzy zbliżali się do Niego z ufnością (por. Mk 2,3-13; Łk 7,47-48), dając początek tajemnicy miłosierdzia, którą On sam będzie realizował aż do skończenia świata, szczególnie poprzez powierzony Kościołowi sakrament Pojednania”

Jan Paweł II

« Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” » (Mk 1,14-15)

«Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum... On głosił im naukę... Jezus, widząc ich wiarę rzekł do paralytyka: „Synu odpuszczają ci się twoje grzechy” A siedziało tam kilku uczonych w piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: „Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga?” Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: „Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? Cóż jest łatwiej: powiedzieć do paralytyka: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje łoże i chodź? Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralytyka: Mówię ci: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu!” On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieli się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: „Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego”. Potem wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. » (Mk 2,1-13)

«„Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje”. Do niej zaś rzekł : „Twoje grzechy są odpuszczone” » (Łk 7, 47-48)



Góra Błogosławieństw - wzgórze nad Jeziorem Galilejskim, na którego szczycie widoczne jest sanktuarium, zbudowane w kształcie ośmiokąta symbolizującego osiem błogosławieństw. Tutaj Chrystus ogłosił swoje prawo nowego Królestwa: „ Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie; Błogosławieni, którzy się smucą...; Błogosławieni cisi... Błogosławieni, którzy pragną i łakną sprawiedliwości...; Błogosławieni miłosierni...; Błogosławieni czystego serca...; Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój...; Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości...; Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Ciescie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie.” (Mt5,3-12)



Jerozolima - na pierwszym planie Wzgórze Świątynne (Góra Syjon), dalej dolina Cedronu, a za nią Góra Oliwna. Za Górą Oliwną widoczna kamienista i górzysta Pustynia Judzka.

Powyższe fragmenty Pisma Świętego przytacza Ojciec Święty w Liście Apostolskim „O RÓŻAŃCU ŚWIĘTYM”, odnosząc je do trzeciej tajemnicy światła. Pismo Święte przesiąknięte jest Bożą nauką: nauką o Królestwie Bożym i o Bożym Miłosierdziu, o potrzebie wiary i nawrócenia. Pan Jezus, abyśmy Go lepiej zrozumieli i przyjęli Jego słowa, nauczał i czynił cuda. Wędrował ze swą nauką przez Galileę, Samarię i Judeę, gdzie w Jerozolimie oddał za nas życie i zmartwychwstał dla naszego zbawienia. Jezus pragnął abyśmy Mu uwierzyli, uczynił wszystko!... Nasz Nauczyciel znał jednak człowiecze serce i jego niewierność Bogu, a nauczając o potrzebie wytrwałej modlitwy zadał nam pytanie:

„Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18,8)

ŚWIĘTY PAWEŁ MIKA I JEGO TOWARZYSZE, MĘCZENNICY

6 lutego obchodzimy wspomnienie św. Pawła Miki i jego Towarzyszy, męczenników japońskich. Japonia nosi piękną nazwę "Kraju Wschodzącego Słońca", gdyż jest najdalej na wschód wysuniętym państwem świata. Leży na pięciu dużych wyspach i na kilku tysiącach małych wysp. Jej terytorium jest nieco większe od Polski.

Pierwszym misjonarzem Japonii był św. Franciszek Ksawery w latach 1549-1551. Dzieło jego zostało zniszczone przez fanatyzm władców. Wybuchło krwawe prześladowanie. Na te właśnie czasy przypada bohaterska śmierć św. Pawła Miki i jego Towarzyszy.

Paweł Mika urodził się w zamożnej japońskiej rodzinie, w wieku 5 lat został ochrzczony. Po ukończeniu szkoły wstąpił do zakonu jezuitów w wieku 22 lat. Będąc klerykiem pomagał misjonarzom jako katechista (katecheta w krajach misyjnych nie tylko głosi Ewangelię, ale przygotowuje do sakramentów i przewodniczy modlitwom wspólnoty). Gdy miał otrzymać święcenia kapłańskie wybuchło prześladowanie. Aresztowany w Kioto spotkał się w więzieniu z 23 Towarzyszami. Torturami usiłowano zmusić więźniów do wyparcia się wiary. Potem obwożono ich po mieście z wypisanym wyrokiem śmierci. Paweł Mika wykorzystał okazję, by zebraniem głosić

Chrystusa. Więźniów odstawiono do miasta Nagasaki. Do liczby 24 dołączono jeszcze dwóch chrześcijan, których aresztowano za to, że usiłowali nieść pomoc więźniom.

Na naleganie prowincjała władze zgodziły się dopuścić do skazanych kapłana z Sakramentami świętymi. Wykorzystali tę okazję nowicjusze, by na jego ręce złożyć śluby zakonne.

W pobliżu Nagasaki ustawiono 26 krzyży. Paweł Mika jeszcze z krzyża głosił Chrystusa licznie zebranym. Zachęcał też swoich towarzyszy do wytrwania. Męczennicy przeszyci lancami żołnierzy dopełnili ofiary, nawet w tym szczególe tak bardzo podobnej do ofiary Chrystusa na krzyżu. Działo się to 5 lutego 1597 roku.

Do chwały błogosławionych wyniósł męczenników papież Urban VIII w roku 1627, a do chwały świętych papież Pius IX w roku 1862. Tenże papież doprowadził do beatyfikacji nadto 205 innych, późniejszych męczenników japońskich, którzy ponieśli śmierć w XVII wieku.

Dopiero w roku 1889 władze Japonii wydały pod naciskiem mocarstw zachodnich dekret tolerancyjny. Obecnie w Japonii jest ponad 600 tysięcy katolików na ponad 120 milionów mieszkańców.

W. Zaleski „Święci na każdy dzień”



Bóg jest wszędzie

*Nie można tego obejść: Bóg jest wszędzie,
w każdym dziwnym i strasznym obrzędzie.
Wywołuje go nie tylko modlitw kadzidlany kwiat,
ale szubienice i topór i kat.
Bóg jest w sędzi, który sądzi krzywo,
i w świadku, co przysięga na prawdę fałszywie
nie może nie być. I to mnie przestrasza.
Bo jeśli - w świętym Piotrze, to także - w Judaszu;
jeśli w Żydzie, zamęczonym niewinnie przez Niemców,
to także w Niemcach tych?... I tak się kręcę
od prawdy do nieprawdy, od kary do zbrodni,
w każdej cząsteczce - Boga odnajdując co dnia.
I chce mi się wyciągnąć ręce nad człowiekiem
i winnym i niewinnym i małym i wielkim,
i krzyknąć wielkim głosem błagalną przestrogę,
aby sądząc człowieka nie męczono Boga*

Kazimiera Hłakowiczówna



Dzielmy się wiarą jak chlebem



Wkroczyliśmy w kolejny rok liturgiczny. Ma on przebiegać pod hasłem: „Bardziej ukochać Chrystusa”. Ma się to dokonywać przez „celebrowanie naszej wiary”, czyli dzielenie się wiarą przez jej uroczyste wyznawanie podczas sprawowania liturgii. Wiarą mamy dzielić się jak chlebem, jak dobrem.

Dzielenie się wiarą jest owocem zawierzenia się Bogu, jest dowodem wrażliwości na potrzeby bliźnich, nie tylko cielesne, ale może przede wszystkim duchowe. Szczególną wymowę ma wyznawanie wiary przez całą wspólnotę wierzących na Eucharystii przez pełne uczestnictwo, czyli uważne słuchanie Ewangelii, homilii, wyznawanie wiary, śpiewy, modlitwy, godne przyjęcie Jezusa do serca i kontemplowanie Jego Oblicza. Nie pojmuję jak można w pełni uczestniczyć w Eucharystii stojąc na schodach, pod kościołem, a nawet niekiedy za bramą kościelną, prawie na ulicy przy gwarze ulicznym. To nie jest uczestnictwo, to raczej antyświadectwo wiary. Takim antyświadectwem wiary jest również niestosowny ubiór, który nie przystoi w takim miejscu jak świątynia, raczej na plaży, czy w miejscu rozrywkowym. Podczas niedzielnej liturgii odnawia się wyznawanie wiary - Credo, w którym człowiek ochrzczony w szczególny sposób odnawia postanowienie wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii. Przyjmując Słowo Boże i spożywając Ciało Pańskie patrzmy jakby w oczy Samemu Chrystusowi Zmartwychwstałemu, obecnemu w świętych znakach i mówimy: „Pan mój i Bóg mój”.

Wyznawanie wiary i dzielenie się nią to również styl naszego życia, czyli wypełnianie codziennych obowiązków, służba drugiemu człowiekowi, dawanie świadectwa postępowania zgodnego z Bożymi prawami. Wyznawanie wiary rodziców, to chrzest ich nowonarodzonego dziecka, przygotowanie go do życia wiarą w Boga Trójjedynego. Wyznaje swoją wiarę dziecko przystępujące do I Komunii św., wiarą dzielą się dzieci uczestnicząc w nabożeństwach np. różańcowych, uczestnicząc w lekcjach religii, dzielą się wiarą rodzice i nauczyciele, którzy nie wstydzą się przed innymi wypełniać swe obowiązki religijne wobec dzieci. Wiarę bowiem trzeba nie tylko wyznawać, ale ją przekazywać. Wiarę przekazują młodzi zawierający sakramentalne małżeństwo, żyjący według wskazań Ewangelii i przyjmujący każde nowe życie. Wyznawaniem, wiary jest troska o świątynię, parafię, o krzyże, przydrożne figury, udział w pielgrzymkach do miejsc świętych. Jest również oddawanie czci Jezusowi w Najświętszym Sakramencie przez ukłonienie, odkrycie głowy (mężczyźni) przez kościołem, znak krzyża przed posiłkiem, po posiłku, nawet w obecności ludzi niewierzących.

„Jesteście solą ziemi i światłością świata” tak często Ojciec Święty powtarza te słowa.

To właśnie wiara i przekazywanie jej jest tą solą i światłością. To właśnie sól nadaje życiu smak, a światło rozprasza ciemności, dlatego nikt nie powinien trzymać wiary dla siebie, lecz się nią dzielić jak chlebem. W tym miejscu chylę czoło przed naszymi kapłanami za wspaniałą zdecydowaną postawę, gdy w obliczu zmasowanych ataków na Radio Maryja w 11 rocznicę jego powstania, dali świadectwo swej przynależności do grona przyjaciół Radia Maryja. Dali przykład w jaki sposób również można dzielić się wiarą, prawdą jak chlebem, jak dobrem, które jest dyskryminowane i tępienie. Przecież Maryja Gwiazda Ewangelizacji, która temu dziełu patronuje nie pozwoli go zniszczyć, ale pomoże rozwinąć i trwać pod warunkiem, że my nie będziemy patrzeć biernie, gdy dobro jest niszczone, ale będziemy wspierać i bronić. Nie wolno „chować głowy w piach”, ale przeciwstawiać się złu i zło dobrem zwyciężać. Dzielić się wiarą to nie tylko słuchać i milczeć, ale wspierać, głosić i uczestniczyć w rozwoju dobrych inicjatyw, w szczególności katolickich mediów, niezależnych (od bogatych sponsorów), głoszących prawdę, uczących patriotyzmu, budujących jedność w narodzie, uczących niezależnego myślenia. Od na TRWAM” rozpocznie nadawanie programu za miesiąc, za rok, a może wcale. Od nas wiele zależy. Nasza beczynność to grzech zaniedbania. Przez ten grzech wiele zła dzieje się w naszej Ojczyźnie. Katolickie, niezależne środki komunikowania potrzebne są jak powietrze, jak ożywcza źródłana woda.

Nade wszystko jednak potrzebna jest gorąca modlitwa. Rozpowszechnianie rodzinnej modlitwy różańcowej jest koniecznością, jest sprawą niecierpiącą zwłoki w dobie niszczenia rodziny i zagrożenia pokoju światowego. Ustanawiając Rok Różańca Ojciec Święty zobowiązał nas do tego. Wprowadził tajemnice światła, aby pomogły rozproszyć ciemności, które zewsząd nas ogarniają.

*„Dzielmy się wiarą jak chlebem,
Dajmy świadectwo nadziei.
Bóg ofiarował nam siebie
I my mamy się Nim z ludźmi dzielić.
Chleba tego nie zabraknie,
Rozmnoży się podczas łamania,
Trzeba tylko rąk naszych
I gotowości dawania.
Nikt nie zapala lampy,
Aby ją chować pod korcem
Skoro nas Bóg natchnął światłem
Trzeba z tym światłem iść w drogę”.*

Dzielmy się wiarą jak chlebem, a pomoże nam w tym Maryja Matka Jezusa i nasza Matka, jeżeli się do niej uciekać będziemy.

O BEZSILNOŚCI WOBEC UZALEŻNIENIA ORGANIZMU

W poprzednich wypowiedziach uwidaczniałem drogę doprowadzającą do uzależnienia organizmu. Tym razem pragnę ujawnić sposoby uświadomienia sobie o istnieniu choroby uzależnienia i przyznania się do bezsilności wobec niej. Uzależnienie organizmu jest to choroba nie tylko fizyczna lecz również psychiczna i duchowa. Jeżeli sposobem do załagodzenia Twoich problemów życiowych są środki uzależniające to już jest pewność, że nastąpił proces uzależnienia od nich.

Jaskrawym przypadkiem uwidaczniającym się jest alkoholizm. Na nim oprę swe wyjaśnienia, bo znam go najlepiej - z autopsji. Odróżnić organizm uzależniony od nie uzależnionego można w sposób bardzo prosty. Osoba nie uzależniona będzie szukała takiego sposobu życia, aby wyeliminować z niego alkohol do maksimum. Dla osób nie uzależnionych alkohol jest tylko dodatkiem do uroczystości rodzinnych, publicznych, a dla uzależnionych podstawowym środkiem spożywczym. Organizując np. wesele w pierwszej myśli jest zabezpieczenie w alkohol. Dla osób nie uzależnionych ważne jest miejsce spożycia alkoholu, natomiast dla uzależnionych nie ma to znaczenia. Może być pod sklepem, na ulicy, a gdyby pozwolili to i w sklepie, na ławkach przy chodnikach często uczęszczanych, za garażami i td. Alkohol zabija w człowieku poczucie wstydu, honoru, ambicji i obowiązku. Osoba uzależniona nie martwi się co jutro włoży do ust, wyda ostatni grosz na alkohol, a jak braknie to będzie zebrała. W ostatnim stadium swego uzależnienia będzie sprzedawała przedmioty z własnego mieszkania a w końcu „ostatnie swoje portki”. Potem następuje usprawiedliwianie się. Musiałem wypić, bo była okazja, pili inni, urodził mi się syn, suczka urodziła szczenię, i td. Przypadków tych można wyliczać w nieskończoność. Odpowiem wam krótko - nie musiałeś wypić w każdym z tych przypadków. Alkoholicy zadowoleni są jeżeli ktoś z towarzystwa nie pije, bo dla nich zostanie więcej. Pamiętam takie przypadki, że trzeba było bardzo pilnować swojej kolejki, bo inaczej opuścili. Za kołnierz nikt Ci nie nalewa, lecz sam sięgasz po kieliszek. Dlaczego to robisz, zastanów się w tym momencie, czytając ten artykuł. Jeżeli już wypiełeś kieliszek lub dwa to powinienes na tym zakończyć. Tak robi osoba nie uzależniona. A Ty jak kończysz swój dzień? Wracasz w nocy mając trudności z trafieniem do własnego mieszkania albo spędzasz noc w różnych miejscach, a co najgorsze w izbie wytrzeźwień. Dlatego tak postępujesz, bo jesteś uzależniony od tego środka i bezsilny wobec niego. Na drugi dzień leczysz kaca i trwa to czasem tydzień albo więcej. Takie postępowanie jest niegodne osoby ludzkiej, a tym bardziej wierzącej. Żadne stworzenie tak nie postępuje. Jest to przeciwne z instynktem samoobrony i zasadami naszej wiary.

Największy problem z określeniem się o uzależnieniu mają ci, którzy robią przerwy w picu alkoholu. Przerwy w picu nie mają żadnego znaczenia. Istotny jest powód następnego zapicia. Jeżeli szukasz alkoholu na frasunek to już jest dowód na uzależnienie organizmu od niego. Następnym czynnikiem uwidaczniającym chorobę jest bezsilność w przerywaniu spożywania alkoholu. Jeżeli wypiełeś setkę wódki, szklanek wina lub dwa piwa i nie możesz przerwać dalszego picia, bo przychodzi tzw. smak, to jest pewny dowód na uzależnienie od tego środka. Wypijając niewielką ilość alkoholu pobudzasz głód alkoholowy, który drzemie w tobie do końca życia i dlatego jesteś bezsilny wobec niego. Na tym polega uzależnienie organizmu albo inaczej mówiąc choroba alkoholizmu. Jeżeli chcesz żyć normalnie, to nie prowokuj siebie setką wódki lub innym alkoholem. Jeżeli mi nie wierzysz to sprawdź się ku przestrodze własnej i przekaz to innym, bo w tym przypadku bohaterów nie ma.

Wiele jest przykładów na uświadomienie sobie o uzależnieniu organizmu. Jeżeli masz jakiegokolwiek wątpliwości to przyjdź do nas, a my ci wyjaśnimy i pomożemy w rozwiązaniu tego problemu. Nic to nie kosztuje, a skutkuje. Nie ma czego się wstydzić, bo większym wstydem jest pokazywać się publicznie pijanym. Pamiętaj, że choroba alkoholizmu jest śmiertelna i żadne środki farmakologiczne ani żaden człowiek nie pomoże ci w tym. **Musisz sam zdecydować o swoim życiu!** Chcesz aby ku pamięci napisali na twoim grobie epitafium: „tu leże alkoholik ubogi, przekroczył normę w picu i wyciągnął nogi”. Jeżeli nie napiszą, to pomyślą przechodząc obok twego grobu. W tym momencie przeanalizuj te słowa i wyciągnij z tego wniosek sam dla siebie. Nie załamuj się, bo ja jestem żywym świadectwem i dowodem na to, że można poradzić sobie z tą chorobą. Wskażę ci drogę, która doprowadziła mnie do trzeźwości:

- dopuść do swej świadomości, że jesteś alkoholikiem
- przyznaj się do tego wobec siebie, a potem wśród najbliższych i ogółu.
- uznaj swoją bezsilność wobec alkoholu
- uwierz w to, że pomoc Ci może tylko Bóg

Zwróć się do Niego z prośbą o pomoc w tej sprawie. Zapewniam cię, że otrzymasz, bo ja otrzymałem. Jesteś takim samym synem lub córką Jego jak ja. Dla Pana Boga nie ma rzeczy niemożliwych.

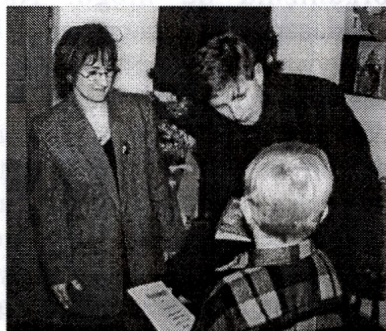
Jeżeli ktoś uważa, że to co ja piszę to są „bajeczki” to otwarty jestem na polemikę podczas spotkań w Grupie Trzeźwościowej. Informacja o terminie spotkań umieszczona jest na tablicy ogłoszeń przy kościele Chrystusa Króla.

Członek Grupy Trzeźwościowej

BOŻONARODZENIOWE TRADYCJE

18 I 2002 r w kościele pw. Chrystusa Króla w Sanoku miał miejsce finał „Przeglądu Zespołów Jasełkowych” kończących cykl imprez związanych z tradycjami Bożonarodzeniowymi. Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku i Parafia Chrystusa Króla były organizatorami trzech konkursów: „Najładniejsza kartka Świąteczno Noworoczna 2002 2003”; „Bożonarodzeniowa Szopka Rodzinna 2002” i „Przeгляд Zespołów Jasełkowych”.

Swoim zasięgiem konkursy te objęły dzieci, młodzież i dorosłych z całego rejonu sanockiego i spoza niego. Na konkurs plastyczny „Najładniejsza kartka Świąteczno Noworoczna 2002 2003” wpłynęło ponad 500 prac z których Komisja Konkursowa w składzie: p. Jolanta Szurlej,



Wręczenie nagród

p. Katarzyna Długosz - Dusznik i ks. Wiesław Kałamarz wyróżniła i nagrodziła 32 prace. Pierwsze miejsca w swoich kategoriach wiekowych zajęli: Krzysztof Worek, Justyna Gierlicka, Barbara Mroszczyk i Tomasz Wawer. Wręczenia nagród i otwarcie wystawy najpiękniejszych prac w sanockim MDK u dokonała w dniu 8 I jego dyrektor Alicja Kowalcze. Wieczór ten był zapowiedzią jeszcze większych przeżyć duchowych i konkursowych, który miał miejsce w dolnym kościele przy parafii Chrystusa Króla w Sanoku 17 i 18 I 2003. Odbył się wtedy przegląd zespołów jasełkowych. W konkursie wzięło udział 11 zespołów kołędniczo jasełkowych. Już od rana scena dolnego kościoła była wypełniana grą i śpiewem młodych aktorów, których oglądali nie tylko uczestnicy ale również ich rodzice i mieszkańcy Sanoka. Największą publiczność zgromadziły dzieci najmłodsze z przedszkoli nr 1 i 2 w Sanoku oraz Specjalny Ośrodek Szkolno Wychowawczy w Sanoku. Swoją grą zachwycili uczniowie Szkoły Podstawowej w Mrzygłodzie, a za serca porwały dzieci z Domu Dziecka w Sanoku. Ich przedstawienie obejrzel



Przedstawienie jednej z grup jasełkowych

w Sanoku, Szkoły Podstawowej w Dobrej, Gimnazjum nr 4 w Sanoku i Zuchy z Głębokiego k/ Rymanowa. Młodzi aktorzy po swoich występach otrzymywali nie tylko rzesiste brawa ale również upominki i poczęstunek przygotowany przez Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców a ufundowany przez sanockie i krośnieńskie firmy: Firma „Herb” z Sanoka p. Bolesława Szybista; Huta Szkła w Krośnie „Józefina”; Starostwo Powiatowe w Sanoku; STOMIL EAST; PASS - STOMIL; Cukiernia „Pierz” Jana i Adama Pierz; Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku.

Najważniejszą chwilą w dniu był finał Przeglądu na którym ogłoszono wyniki konkursu „Bożonarodzeniowa

Szopka Rodzinna” oraz „Przeglądu Zespołów Jasełkowych” W konkursie na najładniejszą „Bożonarodzeniową Szopkę Rodzinna” komisja w składzie: p. J. Szurlej, K. Długosz Dusznik i ks. W. Kałamarz I nagrodę przyznała Remigiuszowi Byczyńskiemu z Mrzygłodu uczniowi gimnazjum, który wykonał nie tylko piękną szopkę, ale i wyrzeźbił do niej figury. Wyróżniono również prace: Natalii Rodzinki z Głębokiego, Sylwii Wróblewskiej z Gimnazjum nr 3 w Sanoku, Kasię Grzegorzek, Joannę Krajnik z SP w Dobra, Janinę Kolbuch z Sanoka; szopkę z masy solnej z Dobrej wykonaną przez Marcelinę Świtoń, Donatę Tokarską i Edytę Muchę oraz prace zbiorowe wykonane przez dzieci ze świetlicy i klasą III b SP 4 w Sanoku oraz Przedszkola nr 2 w Sanoku. Celem tego konkursu było min. utrwalenie i przechowywanie w rodzinach ponadczasowych tradycji kulturowych i religijnych i wychowanie w duchu szacunku dla wartości chrześcijańskich, narodowych i rodzinnych.

Dyplomy i nagrody wszystkim uczestnikom konkursu (ponad 20 prac) wręczali Ks. prałat Feliks Kwaśny i dyr. MDK A. Kowalcze.

Jeszcze większe emocje wzbudziło ogłoszenie wyników przeglądu jasełkowego Komisja Konkursowa postanowiła przyznać wyróżnienia następujący zespołom:

Przedszkole nr 1 w Sanoku (za oryginalną interpretację); Gromada Zuchów z Głębokiego (za grę aktorską); Gimnazjum nr 4 w Sanoku (za ogólny wyraz artystyczny i humor); Przedszkole nr 2 w Sanoku(za interpretacje muzyczną); Szkoła Podstawowa w Mrzygłodzie

(za ogólny wyraz artystyczny).

Wręczenia dyplomów i nagród wszystkim zespołom dokonali zaproszeni goście: ks. Andrzej Skiba (dziekan sanocki), ks. Prałat Adam Sudoł; Waclaw Krawczyk (przewodniczący Rady Powiatu Sanockiego), Krzysztof Zajac (dyr. SP nr 4 w Sanoku) oraz gospodarze Konkursu A. Kowalcze oraz ks. F. Kwaśny.

Finał tych konkursów swoim występem uświetnił Chór Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku wykonując kołody w języku polskim, ukraińskim, białoruskim i słowackim.

Całość wieczoru prowadzonego przez p. Agnieszkę Trznadel (MDK) i ks. W. Kałamarza zakończył wspólny śpiew kołęd wszystkich nagrodzonych i zebranej licznie widowni.

Dopełnieniem tej Bożonarodzeniowej atmosfery były ponad godzinne jasełka parafialne w wykonaniu dzieci i młodzieży działającej w różnych grupach przy parafii Chrystusa Króla w Sanoku. Wystawione zostały one dzień po przeglądzie 19 I. Zgromadziły tak liczną widownię, że brakowało również miejsc stojących. Przygotowaniem tych jasełek zajęła się S. Agata Wań pracująca w SP nr 4 w Sanoku.

Ogromne zainteresowanie jakie towarzyszyło tym wszystkim imprezom świadczy o potrzebie ich organizowania i angażowania w takie przedsięwzięcia nie tylko dzieci i młodzieży, ale całych rodzin.

Ks. W. Kałamarz

Podziękowanie

Serdeczne słowa podziękowania wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przeprowadzenia Przeglądu Zespołów Jasełkowych: Zaproszonym Gościom, Młodzieżowemu Domowi Kultury w Sanoku, Katolickiemu Stowarzyszeniu Wychowawców, młodzieży, p. Tadeuszowi Zajdlowi, p. Aleksandrowi Paraniakowi, opiekunom grup jasełkowych, sponsorom



Nagrodzona szopka

III REGIONALNA OLIMPIADA WIEDZY O WIELKICH POLAKACH

BŁ. KS. JANIE WOJCIECHU BALICKIM

Archidiecezja Sanocka - 10 stycznia 2003 - Gimnazjum nr 4 w Sanoku

W ramach III regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach organizowanej przez Wydział Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu i Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym w całej diecezji odbył się w dniu 10 I jej II etap na szczeblu archidiecezji.

W Gimnazjum nr 4 w Sanoku na szczeblu Archidiecezji Sanockiej udział wzięło 65 uczniów szkół gimnazjalnych. Przedmiotem wiedzy była postać błogosławionego ks. Jana Balickiego, wyniesionego na ołtarze podczas ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny na Krakowskich Błoniach.

Nad zmaganiem uczniów z przygotowanym testem czuwały trzy komisje pod przewodnictwem ks. Feliksa Kwaśnego (archidiecezja sanocka), ks. Andrzeja Skiby (diecezja sanocka) i dyrektora Gimnazjum nr 4 Andrzeja Brygidyna. Po napisaniu w ciągu 75 minut bardzo trudnego testu w którym uczestnicy musieli zmierzyć się z szeregiem mało znanych epizodów z życia błogosławionego uczestnicy przeszli do kościoła Chrystusa Króla. Tutaj czekały na nich jasełka w wykonaniu uczniów z Gimnazjum nr 4 pod kierunkiem p. Stanisława Koniecznego. Młodzież zwiedziła również Salę Misyjną i raczyła się przygotowanym przez Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców i katechetów z parafii Chrystusa Króla poczęstunkiem.

W tym samym czasie pod kierunkiem ks. Mirosława Grendusa doradcy metodycznego i wizytatora nauki religii Archidiecezji Przemyskiej dokonano poprawy testów. Ogłoszenie wyników i

wręczenie nagród nastąpiło w kościele pw. Chrystusa Króla w Sanoku.

I miejsce z 110 punktami (na 142 możliwe) zajął Mariusz Wójcik z Gimnazjum nr 4 w Sanoku, II Katarzyna Gbur (104 p.) z Gimnazjum w Brzozowie a trzecie Paulina Piotrowska (103) z Gimnazjum w Pobiedznie. Cała trójka uzyskała awans do finału Olimpiady, który odbędzie się 28 lutego 2003 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu.

Dyplomy, nagrody książkowe i puchary najlepszym dziesięciu uczestnikom Olimpiady wręczyli ks. Prałat F. Kwaśny i dyr. Andrzej Brygidyna. Na zakończenie ks. F. Kwaśny udzielił wszystkim zebranych błogosławieństwa relikwiami bł. Ks. Jana Balickiego. Organizator II etapu olimpiady Ks. Wiesław Kałamarz życzył wszystkim zafascynowania osobą błogosławionego i brania z niego wzoru do codziennego życia.



bł. ks. Jan Balicki

Ks. Wiesław Kałamarz

Serdeczne Bóg zapłać Dyrekcji Gimnazjum nr 4 w Sanoku p. Andrzejowi Brygidynowi i p. Grzegorzowi Korneckiemu; ks. parłatowi Andrzejowi Skibie i ks. Parłatowi Feliksowi Kwaśnemu, Katechetom i Nauczycielom Gimnazjum nr 4 w Sanoku, Katolickiemu Stowarzyszeniu Wychowawców w Sanoku ;ks. Mirosławowi Grendusowi i katechetom opiekunom uczestników Olimpiady za pomoc w zorganizowaniu i przeprowadzeniu III regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach „Błogosławionym ks. Janie Balickim”.

18 XII - W Domu Dziecka w wieczorze opłatkowym uczestniczył ks. Prałat F. Kwaśny i ks. W. Kałamarz z grupą młodzieży.

18 XII - Spowiedź adwentowa w naszej parafii.

23. XII - Paraf. O. A. K. zorganizował Wigilię dla osób starszych i samotnych.

30 XII 2002 - 25 I 2003 - Wizyta Duszpasterska Księży w naszych domach.

1 I - Nowy Rok 2003

6 I - Trzech Króli Uroczystość Objawienia Pańskiego. Poświęcenie kredy i kadzidła.

9 I - Oddanie do użytku nowej profesjonalnej kurtyny w dolnym kościele

10 I - w Gimnazjum nr 4 w Sanoku i parafii Chrystusa Króla odbyła się III Olimpiada Wiedzy o Wielkich Polakach bł. ks. Janie Balickim na szczepku Archidiecezjalnego Sanockiego.

Opłatek Oddziału Sanockiego Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców.

17-18 I - Przegląd Zespołów Jasełkowych

19 I - Przedstawienie „Jasełek Parafialnych”

24 I - W Szkole Podstawowej nr 4 w Sanoku zakończyła się III Edycja Dzieła „Dar Serca”. Uczniowie zebrali 422,17 zł. z przeznaczeniem na obiady dla swoich biedniejszych kolegów.

26 I - Opłatek Grup Parafialnych.



18 V 2003 KANONIZACJA BŁ. JÓZEFA SEBASTIANA PELCZARA NASZEGO RODAKA RZYM

15 22 maj 2003 Archidiecezjalna Pielgrzymka do Rzymu na Mszę Kanonizacyjną.

Trasa Pielgrzymki: Haczów (Czechy, Austria Włochy) Padwa, Piza, Watykan (Kanonizacja), Monte Cassino, Rzym (Spotkanie z Ojcem Świętym), Asyż, Loreto, Wenecja, Kahlenberg (powrót do Polski).

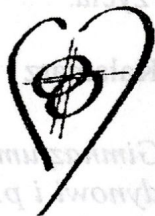
Cena Pielgrzymki: 1260 zł /os.

Szczegółowe informacje w parafiach. Zgłoszenia w parafiach do 20 II.



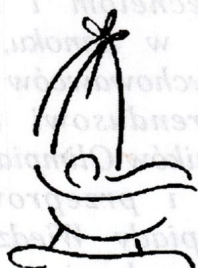
ŚLUBY:

1. Kamila Kuczma
Marcin Grabarczuk
2. Anna Gunia
Jerzy Ćwian
3. Agnieszka Krauz
Grzegorz Wolanin



CHRZTY:

1. Wiktor Kordian Łuczycki
2. Anna Mączałowska
3. Ewelina Agnieszka Bukowska
4. Michał Dominik Gierlicki
5. Adrian Kacper Pelczarski
6. Damian Grzegorz Poznański
7. Martyna Lidia Muss
8. Emil Michał Bonk
9. Dawid Oskar Kurkarewicz



POGRZEBY:

1. Andrzej Dąka
2. Ireneusz Kobrzyniecki
3. Katarzyna Lewczak
4. Aleksandra Ryniak
5. Wiesław Kwolek
6. Janina Dobosz
7. Grzegorz Dąka
8. Józefa Błyskal
9. Kazimierz Nawracaj
10. Jerzy Wieteszcak
11. Władysław Strachocki.

